

Lobbing niemieckich firm energetycznych za Nord Stream 2

Konrad Popławski

6 września szef Wintershall Mario Mehren podczas Kongresu Energetycznego w Monachium stwierdził, że KE powinna przed zimą zezwolić na pełne wykorzystywanie gazociągu OPAL przez Gazprom, aby zapewnić bezpieczeństwo dostaw gazu dla południowych Niemiec. Jego zdaniem, gaz z OPAL-u będzie miał szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa Bawarii, ale także Badenii-Wirtembergii, które mogą mieć problemy z zapewnieniem wystarczającej ilości energii po wyłączeniu wszystkich niemieckich elektrowni jądrowych w 2022 roku. Powołując się na prognozy rządu bawarskiego, Mehren stwierdził, że udział gazu w systemie elektroenergetycznym Bawarii zwiększy się z 8,9% obecnie do 23% w 2025 roku. Jeśli tak się nie stanie, planowane wyłączenie elektrowni atomowych spowoduje deficyt mocy 4 GW. Z kolei 8 września Axel Botzenhardt, prezes Thyssengas – operatora sieci gazowej w Nadrenii Północnej-Westfalii, w wywiadzie dla gazety *Der Westen* zapowiedział bliższą współpracę z Gazpromem. Land ma szansę stać się w ciągu 10 lat centrum obrotu gazu w Europie. Dlatego celem firmy jest umożliwienie odbioru w landzie gazu z Nord Stream 2 dzięki budowie 100-kilometrowego łącznika z Drohne (w Dolnej Saksonii) do Rehden (w Nadrenii Północnej-Westfalii); koszt budowy szacowany jest na 300 mln euro.

Komentarz

- Zarówno rząd w Berlinie, jak i prezesi wielu niemieckich spółek energetycznych usiłują kierować do opinii publicznej przekaz, że decyzja o budowie gazociągu ma charakter jedynie ekonomiczny – dlatego politycy, a tym bardziej Komisja Europejska nie powinni mieszać się w „czysto biznesowe” transakcje pomiędzy Gazpromem a niemieckimi koncernami. Najważniejsze niemieckie media nie poświęcają uwagi kontrowersjom związanym z projektem Nord Stream 2. Nie ma też publicznej debaty na ten temat.
- Opinie dwóch prezesów niemieckich spółek energetycznych są pierwszym tak wyrazistym przedstawieniem interesów ekonomicznych landów związanych z Nord Stream 2. Będzie to istotny argument dla rządów Badenii-Wirtembergii, Bawarii i Nadrenii Północnej-Westfalii, aby lobbować na poziomie federalnym za realizacją projektu w obecnym kształcie. Z ich perspektywy budowa Nord Stream 2 zwiększa bezpieczeństwo energetyczne Niemiec oraz gwarantuje konkurencyjność przemysłu poprzez dostęp do rosyjskiego surowca, co wydaje się tańszym rozwiązaniem niż sprowadzanie gazu LNG z terminalów gazowych państw Beneluksu i Francji.
- Lobbing prezesów spółek energetycznych w trzech najsilniejszych gospodarczo landach RFN ma zwiększyć skalę zaangażowania lokalnych polityków we wspieranie projektu Nord

Stream 2, co może mieć duże znaczenie dla jego realizacji. Koncerny powołują się przy tym na argument o istotnym wpływie tego gazociągu na zapewnienie stabilności dostaw surowca. W praktyce jednak już istniejące połączenia gazowe z Rosją mają potencjał, aby transportować znacznie większe ilości gazu do Niemiec, co oznacza, że główną korzyścią niemieckich firm energetycznych z budowy Nord Stream 2 będzie przejęcie dochodów z tranzytu i handlu gazem, na których do tej pory zarabiały kraje Europy Środkowej i Ukraina.